

MASZYNY SHIKI PJ SERIES

Niższa cena etykiety cyfrowej od etykiety flekso?

Toczy się zażarty spór, czy druk cyfrowy dogoni – czytaj: zdystansuje – inne techniki drukowania? Spór po części jałowy, bo już dzisiaj cyfra dogoniła z prędkością (250-300 m/min) i jakością druku wszystkie technologie analogowe. Jedyne, czego nie jest w stanie przekroczyć, to koszty wydruku. Zarówno offset, jak i flekso są ciągle wielokrotnie tańsze przy dużych nakładach.

Ostatnie stwierdzenie jest tu determinujące: przy dużych nakładach. Przy małych, wiadomo – druk cyfrowy jest bezkonkurencyjny. Nie tylko dlatego, że maszyny cyfrowe nie potrzebują początkowych inwestycji w formy drukowe, ale przede wszystkim dlatego, że są łatwe i szybkie w obsłudze do tego stopnia, że druk na maszynach cyfrowych nie wymaga zatrudniania drukarzy; bardziej operatora, który sprawnie będzie wpisywał dane i zmieniał rolki. Daje to niezwykle możliwości, szczególnie kiedy mamy trudności w pozyskaniu fachowców do drukarni.

Obserwujemy potężny trend wzrostu niskich nakładów. Przybywa też lawinowo maszyn cyfrowych, nawet bezpośrednio u producentów dóbr, do tej pory zamawiających etykiety w drukarni. Zatem zaczyna konkurować nie tyle flekso z cyfrą, co **cyfra z cyfrą**. To zmienia diametralnie marże i daje fory tym, którzy mają maszyny cyfrowe o niskim koszcie produkcji.

Do tej pory były to przeważnie drogie maszyny tonerowe. Wraz z pojawieniem się japońskiej maszyny cyfrowej **SHIKI inkjet UV**, gdzie koszt wydruku jest istotnie niższy

niż proponowane do tej pory koszty druków z maszyn cyfrowych, nastąpi nowa era. Legendarne maszyny SHIKI od dziesiątków lat podbijały świat w dziedzinie maszyn analogowych, dziś przebojem wchodzą w świat maszyn cyfrowych. Japońska precyzja i doskonała elektronika tłumaczą, dlaczego tak wiele obiecujemy sobie po produktach z Japonii. Każda drukarnia, która nie chce wypaść z rynku i chce mieć jeszcze marże na druku cyfrowym, powinna poważnie się zastanowić nad SHIKI PJ Serie, nawet jeżeli ma już maszynę do druku cyfrowego, szczególnie starszego typu.

Dziś, przy tak niskich kosztach wydruku na maszynie cyfrowej SHIKI, już nie tylko małe nakłady, lecz również te średnie są tańsze na cyfrze niż na maszynach analogowych. Nakłady (w zależności od procentu zadruku, wielkości etykiety i ceny tuszu) **do 150 tys. sztuk** mogą być tańsze na cyfrze SHIKI niż na flekso. W przeliczeniu na metry kwadratowe zadruku, które są najlepszą obiektywną miarą, daje to wynik pomiędzy **1000 a 1500 m²**, co znaczy, że taki nakład, do tej liczby metrów kwadratowych, będzie bardziej opłacalny na cyfrze niż na flekso. To już jest rewolucja, jeżeli mamy nakłady mniejsze niż 1500 m² etykiety.



WRAZ Z POJAWIENIEM SIĘ JAPOŃSKIEJ MASZYNY CYFROWEJ SHIKI INKJET UV, GDZIE KOSZT WYDRUKU JEST ISTOTNIE NIŻSZY NIŻ PROPONOWANE DO TEJ PORY KOSZTY DRUKÓW Z MASZYN CYFROWYCH, NASTĄPI NOWA ERA

Dla drukarni decydujące będą nie tylko koszt wydruku metra kwadratowego etykiety, lecz także możliwość alternatywnego wykonywania prac na maszynach analogowych po zdjęciu z nich małych i średnich nakładów. Przy dużych kosztach wydruku na maszynie cyfrowej nie było innego wyjścia, niż umieszczanie średnich nakładów na maszynach flekso. Jak to wyglądało w praktyce, wszyscy doskonale wiedzą. Ustawianie maszyny na średni nakład często zajmowało więcej czasu niż samo drukowanie. Zatem – mimo pozornie tańszej produkcji na flekso – gdybyśmy dodali godziny pracy drukarza i odpady na spasowanie kolorów, to zmieniałoby rentowność zlecenia. Są to jednak koszty trudne do wychwycenia i najczęściej zupełnie niewidoczne przy konkretnym zleceniu, lecz raczej liczone w kosztach stałych firmy. Dlatego też często drukarnie fleksograficzne mają diametralnie inną rentowność niż cyfrowe.

Kupując bardzo łatwą w obsłudze i o doskonałej jakości wydruku maszynę drukarską SHIKI, dzięki jej **najniższemu na rynku kosztowi wydruku** podwyższamy rentowność firmy z dnia na dzień. Wszystkie prace do 1000 m² nakładu „lądują” na cyfrze

SHIKI, a na maszyny flekso trafiają tylko zlecenia o dużym wolumenie. Kończy się ciągłe przestawianie maszyn i setki metrów papierowego odpadu, marnowanych przy narzędzie maszyny. Prócz tego, zamiast zajmować czas doświadczonemu drukarzowi, zlecamy drukowanie na cyfrze przyuczonemu operatorowi. To może być dla niektórych drukarni decydującym argumentem.

Maszyna cyfrowa SHIKI PJ Series uzyskuje niezwykłą jakość wydruku dzięki zastosowaniu głowic Kyocera, o zmiennej wielkości kropli od 3 do 13 pikolitrow, w technologii *drop-on-demand*. Zmienna kropla jest podsuszana po każdym kolorze w systemie Pinning UV LED, zanim zostanie dogłębnie wysuszona zimnymi lampami LED. Zapewnia to nie tylko najwyższą jakość druku, oszczędność energii, dłuższe życie lamp i ekologiczność procesu, ale również możliwość drukowania na materiałach wrażliwych na temperaturę lub trudno przyjmujących tusze.

Maszyna do druku cyfrowego SHIKI PJ Series wprowadzana do Europy przez firmę DLM z Gdyni ma również rozsądną cenę. Nie tylko oferuje najtańszy wydruk cyfrowy, ale także pokonuje swoich konkuren-

tów oszczędnością inwestycji. Występuje w trzech standardowych szerokościach wstęgi: 120, 250 i 350 mm, drukując w kolorach CMYK + biały, z koroną i systemem Pinning UV LED w standardzie. Z doskonałą jakością i niezwykle niskimi kosztami wydruku szybko stanie się przebojem i będzie kupowana nawet przez drukarnie mające już tonerową maszynę cyfrową, aby zwiększyć marżę na etykietach cyfrowych. Nie wspomnę o drukarniach, które do tej pory zajmowały się offsetem lub drukiem wielkoformatowym, a obecnie chcą wejść w segment druku etykiet. Dla nich łatwość obsługi tej maszyny, doskonały wydruk i najniższy na rynku koszt metra kwadratowego będą wystarczającymi argumentami.



Zbigniew
Karapuda
Dyrektor
Operacyjny
DLM Sp. z o.o.